

Umieramy tylko 3 razy. Rodzimy się też trzykrotnie

Pierwsza śmierć

Pierwsza śmierć jest dla nas zaskoczeniem. Chyba, że byliśmy na nią przygotowani.

Dla naszych bliskich, dla tych naprawdę bliskich, jest jak uderzenie tępym narzędziem w tył głowy. Powoduje u nich dezorientację i oszołomienie.

W jednej chwili ich serca tracą rytm. Uczucie pustki staje się tak dojmujące, że trudno jest im złapać oddech. A nawet kiedy go wezmą, to i tak to w niczym nie pomaga.

Druga śmierć

Druga śmierć jest dla naszych bliskich bardziej bolesna od tej pierwszej, fizycznej.

Polega ona na tym, że z ich pamięci ulatują powoli obrazy, sceny i dźwięki. Zaczynają nieodwracalnie zapominać, jak brzmiał głos mamy, śmiech taty, szczebiot dziecka.

Niektórzy próbują ratować się zdjęciami, filmami i nagraniami,

ale to koi ból tylko częściowo.

Co gorsza, wspomnienia tam zapisane, bezlitośnie wypierają resztki tych, które przechowywali na samym dnie serca. W tym sekretnym miejscu, w którym lokuje się to, co w życiu najważniejsze.

Trzecia śmierć

Trzecia śmierć następuje najpóźniej. Kiedy z pamięci ludzi, którzy zostali na świecie, wyparują ostatnie ślady naszego istnienia, przychodzi moment, w którym ostatecznie znikamy nawet z ich snów.

Czy zawsze odbywa się to w takiej kolejności?

Nie. Czasami zaczyna się od tej drugiej śmierci, przez zapomnienie.

Kto wie, czy to nie najgorsza z tych trzech możliwości? Żyjemy wprawdzie wtedy fizycznie, ale w pamięci innych ludzi otrzymujemy status „on/ona dla mnie nie istnieje”.

Umieramy najwyżej trzy razy.
Rodzimy się też trzykrotnie.
Jak dobrze pójdzie.

Pierwsze narodziny

Na początku są myśli. Zanim przyjdziemy na świat, rodzimy się w czyichś myślach i pragnieniach.

Drugie narodziny

Z myśli o tym, że wspaniale byłby przywitać na świecie nasze dziecko, rodzą się sny. To w nich widzimy, jak wygląda i zachowuje się ktoś, kogo często nie ma nawet jeszcze w planach.

Trzecie narodziny

To te prawdziwe narodziny. Moment, kiedy myśli, sny i pragnienia ucieleśniają się w kilku popiskujących kilogramach żywego człowieka.

Niestety, nie każdy ma szansę tych narodzin doczekać.

Niektórzy umierają wtedy na pierwszy ze sposobów, fizycznie.

Ale nigdy nie umierają na dwa pozostałe.

Zobacz też [moje wyznanie wiary](#)

Podoba Ci się ten tekst?

Napiszę dla Ciebie lepszy!

Zapytaj, co mogę dla Ciebie zrobić:

Imię i nazwisko (wymagane)

Adres email (wymagane)

Temat

Treść wiadomości

Dane, które mi prześlesz za pomocą tego formularza, wykorzystam wyłącznie do kontaktu zwrotnego z Tobą. Polityka prywatności znajduje się w stopce tej strony.

Wyślij wiadomość
